

Wiara katolicka to wiara w każdym detalu wierna Objawieniu Bożemu

„Na niejedno zdanie w ich dziełach mógłby się śmiało każdy katolik pisać, ale wystarczy odwrócić kartę, a będzie się zdawało, że się czyta racjonalistę” (św. Pius X o modernistach, encyklika *Pascendi*).

Pewien pisarz, blokowany przez dziesięciolecia przez *wpływowe środowiska*, jedną ze swoich książek zatytułował: Nie trzeba głośno mówić.

W trosce o podwyższenie wiary katolickiej i w trosce o zbawienie dusz ten wpis. Nie można milczeć, gdy dzieło Boże jest deformowane a zbawienie dusz poważnie zagrożone.

Pismo Święte i Tradycja charakteryzują się niezwykłą troską o każdy detalu objawionej prawdy. Pismo Święte i Tradycja charakteryzują się niezwykłą troską o wierność każdemu szczegółowi objawionej prawdy. Św. Teresa z Avili, jak sama pisze, była gotowa umrzeć za każdy artykuł wiary (por. *Księga życia* 25, 12).

Odształcenie objawionej przez Pana Boga prawdy Kościół Katolicki niezmiennie uznawał za wielki grzech, zamach na autorytet prawdomównego Boga. Herezja i apostazja wyłączają z Kościoła – powaga kwestii. Żywa była także przez wieki świadomość społecznego nieporządku, jaki wiązał się z propagowaniem fałszywych doktryn. Dlatego Kościół podejmował działania mające na celu ograniczenie swobody głoszenia fałszu.

Niestety, od pięćdziesięciu lat czynniki *establishmentowe* przystały na zrównanie w sferze publicznej prawdy i fałszu w niejednym aspekcie. Tylko dla zobrazowania problemu: Wydarzenia o znamionach apostazji i herezji (na przykład stawanie w jednym rządzie z religiami pogańskimi, branie udziału w pogańskich obrzędach, zuchwałe – wbrew nakazowi Chrystusa Pana – kontestowanie konieczności nawracania innych na katolicką wiarę) zaowocowały degeneracją wielu sumień. To są fakty. Wielu ochrzczonych twierdzi dzisiaj, że wszystkie religie są dobre. Byłoby zbawienne, aby ci, którzy tak twierdzą uświadomili sobie czym prędzej, że już zdradzili Chrystusa zdradą tragiczną. Tragiczne pokłosie kolorowych spotkań! Tragiczne pokłosie wielobarwnych fotografii! Zaprawdę, do wielu tych, którzy dali się zwieść można odnieść słowa Apostoła Narodów: „Chcieli uchodzić za uczonych w Prawie nie rozumiejąc ani tego, co mówią, ani tego, co stanowczo twierdzą” (1 Tm 1, 7).

Zagadkowe pozostaje poddawanie pod debatę pewnych kwestii jasno i dawno rozstrzygniętych przez Kościoł – i w zakresie doktryny, i w zakresie praktyki, co tylko pogłębia zamęt i podważa zaufanie do Kościoła Katolickiego. Podobnie zagadkowe i zamęt wprowadzające są deklaracje o *osobistych wizjach* Kościoła.

„Chciałbym zauważyć, że jesteśmy pogrążeni w czwartym wielkim kryzysie Kościoła. W tym ogromnym zamęcie dotyczącym doktryny i liturgii tkwimy już od 50 lat”. Jak długo to potrwa? „Być może Bóg okaże nam swoje miłosierdzie za 20, może za 30 lat” – tak mówił Biskup Athanasius Schneider w 2014 roku. W uczciwym diagnozowaniu nie jest ani pierwszy, ani ostatni, ani jedyny. Cenne elementy gruntownej diagnozy, umocowanej w Objawieniu Bożym zawartym w Piśmie Świętym i Tradycji, znaleźć można w rzeczowych analizach powstałych w środowiskach, które w latach posoborowych, i dzisiaj jeszcze, odsądzano i odsądza się od czci i wiary. *Sapienti sat.*

W oficjalnych strukturach czegoś tam ktoś próbuje bronić – tego czy innego aspektu, a to obrony życia, a to pozycji Kościoła, a to wiary, itd.. Trzeba postawić uczciwe pytania: Jakiego Kościoła? Jakiej wiary?

Wystarczy, aby odkształcić tylko jeden szczegół, jeden detal, jeden aspekt objawionej prawdy i już nie mamy do czynienia z wiarą katolicką. A taki jest stan faktyczny dzisiaj, niemal powszechny. Jakże więc można stosować terminologię „wiara katolicka” w odniesieniu do dzisiejszego stanu faktycznego, nie rozmijając się z prawdą? Św. Tomasz z Akwinu przytacza metafizyczną i moralną zasadę: *Bonum ex integra causa, malum ex quocúmque defectu* – „Dobro rodzi się z całkowitej dobrej przyczyny, zło z jakiegokolwiek braku”.

Elementy prawdy współistnieją na równi z elementami fałszu – niespójnymi z wiarą katolicką oraz antykatolickimi. Dochodzi do tak groteskowych sytuacji, że ta czy inna osoba nauczająca niemal bije się w piersi, bo ośmieliła się powiedzieć dzieciom o istnieniu piekła albo jasno wyartykułować któryś z pomijanych dzisiaj skrętnie artykułów katolickiej wiary. Poważny problem zamilczania istotnych treści Objawienia Bożego. Poważny problem deformowania krystalicznej katolickiej doktryny. Poważny problem deformacji, aberracji i uzurpacji w dziedzinie najświętszej – kultu Boga w Trójcy Świętej Jedynego.

Garnek pysznego rosółu. Coś wspaniałego! Przychodzi ktoś i wlewa do tegoż garnka szklanę gnojówki. Tylko szklanę. Kto zje taki rosół? Jedzą. I jeszcze mówią: „Wspaniały rosół!”.

Można upierać się, że to wiara katolicka i że bardzo nam smakuje. Zwichnięta sytuacja epistemologiczna!

Dopóki klarownie nie zidentyfikuje się błędów, nie nazwie ich po imieniu, i dopóki nie odrzuci się ich *decyzją jasną*, zagnojowanie doktrynalne będzie trwać nadal. Pewien Biskup kilka lat temu postulował opracowanie wykazu współczesnych błędów – *Syllabus errorum*. Zmowa milczenia zniszczyła niejeden postulat uczciwy i niejedno dobre dzieło umiejscawiające się w perspektywie uczciwego i ozdowieńczego powrotu do prawdy.

Jeśli obronimy całokształt depozytu wiary w każdym jego detalu, obronimy wszystko, co dobre, szlachetne i właściwe – zgodnie z zamysłem Bożym. Majstrowanie przy objawionej prawdzie jest hochsztaplerstwem, a są pewne przesłanki do tego, aby skonstatować, że w niektórych przypadkach – bezpardonowym cynizmem. Prawdopodobnie okolice ateizmu.

Wiara katolicka to jest dokładnie ta wiara, która w żadnym, najmniejszym szczególe nie odbiega od Objawienia Bożego zawartego w Piśmie Świętym i Tradycji. Takiej wiary Kościół uczył przez wieki. Taką wiarę należy poznawać i taką wiarę należy wprowadzać w czyn, aby zbawić duszę swoją. Tylko taka bowiem wiara daje zbawienie duszy.

I tylko o takiej wierze mówi Pan Jezus: „Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16, 16).

I tylko o takiej wierze mówi św. Atanazy w swoim Wyznaniu wiary: *Quicumque vult salvus esse, ante omnia opus est ut teneat catholicam fidem* – „Ktokolwiek pragnie być zbawiony, przede wszystkim winien się trzymać katolickiej wiary”.

Św. Jan słowem trzeźwym przywołuje nas do porządku: „Dzieci, nie dajcie się zwodzić nikomu” (1 J 3, 7).

„Jeśli ktoś przychodzi do was
i tej nauki nie przynosi,
nie przyjmujcie go do domu
i nie pozdrawiajcie go,
albowiem kto go pozdrawia,
staje się współuczestnikiem jego złych czynów” (2 J 1, 10-11).

Także młodzież należy chronić przed siewcami doktryny rozchwianej, odkształconej.

Słowo wierzącego po katolicku biskupa niech uświadomi nam powagę kwestii. Św. Ignacy Antiocheński, męczennik, który zdał egzamin z wiary, pisał, pełen pasterskiej troski, do Efezjan:

„«Nie błąǳcie», bracia moi. Ci, którzy rujnują rodziny, «królestwa Bożego nie odziedziczą». Jeśli więc ci, którzy tak czynili, postępując według ciała, już zostali ukarani śmiercią, o ileż bardziej powinien być ukarany ten, kto przewrotną nauką fałszowałby wiarę Bożą, za którą Jezus Chrystus został ukrzyżowany. Kto byłby splamiony takim przestępstwem, pójdzie w ogień nieugaszony, podobnie jak i ten, kto go słucha.

Pan zezwolił namaścić swą Głowę wonnym olejkiem, aby Jego Kościół napełnił się wonią nieśmiertelności. Strzeżcie się śmiercionośnej woni nauki, wywodzącej się od księcia tego świata, aby przypadkiem nie powiódł was w niewolę, z dala od ofiarowanego wam życia”.

W trosce o podwyższenie wiary katolickiej i w trosce o zbawienie dusz ten wpis. Nie można milczeć, gdy dzieło Boże jest deformowane a zbawienie dusz poważnie zagrożone.

Sacerdos Hyacinthus

<http://sacerdoshyacinthus.com>

wpis z 10 maja 2016

treści katolickie:

sacerdoshyacinthus.com

verbumcatholicum.com

twitter.com/SacHyacinthus